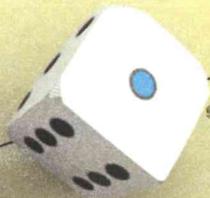


robo



relanium

zeszyt i cd

 [CLICK HERE TO NEXT PAGE](#)



foto: PAWEŁ OLEARKA

2003

atakalepsja



foto: PAWEŁ OLEARKA

zrobić robo

Pierwsza platforma estradowa zo stała wybudowana na prywatnym terenie u Alka pomiędzy szklarnia a budynkiem, w którym Alka ojciec produkował sałatki rybne. Obaw było wiele, ponieważ nigdy nikt z nas nic podobnego nie robił. Właściwie Roborelanium zo stało stworzone po to by dać możliwość występów kapel z dziełnicy. Jednak szybko grono chętnych do grania i tworzenia koncertu się powiększyło - przygotowania zaczęły nabierać tempa. W bardzo przyjemnej atmosferze, w czasie spotkań, ustalano najważniejsze sprawy dotyczące eksperymentu muzycznego na żywo.



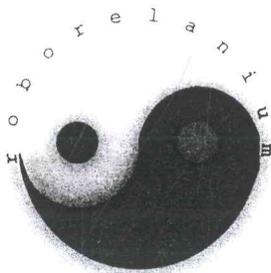
foto: PAWEŁ OLEARKA



Pomysł zrodził się podczas jednej imprezy. Na przełomie lat 98\99 powstawało w głowach chłopaków wiele różnych inicjatyw, z których część była realizowana a część nie. Środków na sfinansowanie jako takich nie było, kto co mógł dać, oferował zwykle w postaci materiałów do budowy sceny i otoczenia. Wynajęcie profesjonalnego sprzętu do nagłośnienia nie było w zasięgu naszych możliwości, więc o całość zadbałaliśmy sami. Często zdarzało się, że zespoły, które grały na roborelanium, przynosiły ze sobą sprzęt i instrumenty na których grali później wszyscy uczestnicy. Szybko okazało się, że praca nad przygotowaniem przynosi nam ogromną satysfakcję. Niezależnie od poglądów wszyscy mieli jeden wspólny cel. Zorganizowanie koncertu.



foto: ADAM CHALUPSKI



H C
 D U B
 R E G G E
 N O I S E
 D E S T R O Y



foto: ADAM CHALUPSKI





foto: KARA GORSKA

BIAŁY KON 3

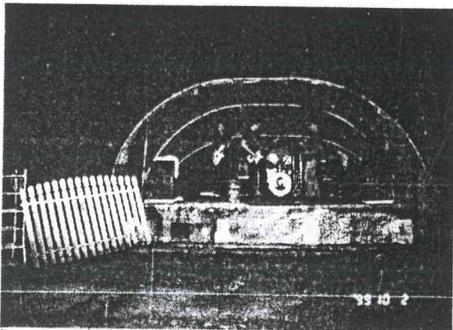


foto: KARA GORSKA

OSTATNIA KPADRA

został potraktowany pięścią gdy zwracał uwagę by załatwić się w specjalnie do tego przygotowanym miejscu. Był to je dnostkowy śmieszny incydent, choć nieprzyjemny dla osoby do tkniętej. Nie wszyscy sąsie dzi byli zadowoleni z inicja tywy chłopaków z dzielnicy. Policja otrzymała wiele telefo nów i nawiedziła Roborelanium. Rezydenci sąsiadującego z tere nem ROBO zakładu psychiatry cznego dla kobiet byli zafra powani dźwiękami płynącymi ze sceny! Koncert skończył się o 22:00 chociaż rozgrzana publiczność nie chciała iść je szcze do domu. Propozycja kontynuacji imprezy było ogni sko na II CHŁOPACH*, które skończyło się późno w nocy przy dźwiękach bębnow i gitar.

GŁÓWNIŁE PRZYCHODZI MŁODZIEŻ ZE SZKÓŁ ŚREDNICH ORAZ UCZELNI WYŻSZYCH ALE NIE STANOWI DO REGULY, BYWAJĄ LUDZIE W RÓŻNYM WIEKU; RODZINY Z DZIEĆMI, STARSI PANKROCKOWCY, AMATORZY WINA I ZIELA, BUSSINESSMANI OD PIERWSZEJ IMPREZY ROBORELANIUM. NA KONCERCIE POD SCENĄ POJAWIA SIĘ CO ROK PAN MANIEK, KTÓRY ZNANY JEST MIĘDZY INNYMI Z TEGO, ŻE LUBIŁ JEŹDZIĆ SWOIM TRAKTOREM POD PRAD I CHODZIĆ BOSO PO POKSYWACH W LASU. ZADARZAJĄ SIĘ RÓWNIEŻ GOŚCIE Z ZAKŁADU PSYCHIATRYCZNEGO, KTÓRYCH WIODA NA ROBO DŹWIĘKI SUROWYCH GITAR I NERWOWYCH WOKALI TE Z NICH, KTÓRYM PIELĘGNIARKI NIE POZWAŁAJĄ WYJŚĆ POZA TEREN ZAKŁADU STOJĄ POD SIATKĄ I NASŁUCHUJĄ Z DALEKA MUZY Z ROBA.

* Fotobry - jedyne z nielicznych jakie zachowały się do pierwszego ROBO. Klasy z tymi trzema zdjęciami zostały ustrzeżone przez przydatek. JEŚLI BYLES NA KTÓRYMS Z ROBORELANIUM I ROBILES ZDJĘCIA, PROSIMY O KONTAKT. ZNAJDUJE SIĘ NA OSTATNIEJ STRONIE.

* II CHŁOPY to miejsce na wznesieniu widokiem na zach panoramę Rzeszowa ,w którym przed laty nie było nic oprócz brawy i dwóch dolow przypominających miejsca do pochowku. W późniejszych latach organizowano tam ROBORELANIUM

II CHŁOPY

II CZĘŚĆ

I tak rok później w tym samym miejscu nastąpiła era II ROBORELANIMUM. Przeniesienie imprezy na nowy, dziewiczy teren z piękną panoramą na miasto wiązało się z większym wysiłkiem. Nastroje były dosyć, niepewne". Pojawiały się obawy o sens robienia koncertu w nowym miejscu, było to nowe wyzwanie, które wiązało się z ryzykiem utraty sprzętu. Próby zalegalizowania imprezy spełziła na niczym. Okazało się, że II CHŁOPY są terenem państwowym i oczekując na odpowiedź władz miasta zrezygnowaliśmy z legalizacji imprezy. Prace rozpoczęliśmy w dosyć ponurych nastrojach. Stosunki między nami były również nie najlepsze, powodem był pozorny brak inicjatywy wykonawczej i wrodzona anarchistyczna niechęć do jakichkolwiek nowości. W trakcie prac przy ustawieniu sceny, które rozpoczęły się o godzinie 11.00, niespodziewanie zaczęły napływać nam niespożyte siły vitalne. Budowę ukończyliśmy późną nocą o godzinie 3:00 a rozeszliśmy się nad ranem. Prace te trwały z piątku na sobotę, i tegoż dnia rozpoczęła się impreza. Ostateczny kształt sceny miał formę wigwamu przykrytego niebieską materia. Tego roku znacznie zubożało zaplecze sprzętowe. Nagłośnienie było słabe i po odkręceniu gałek na full kolumny trzeszczały i dźwięk był nieczytelny. Niezrażeni tą sytuacją planowaliśmy plan ewakuacji w razie przyjazdu policji. W przypadku zagrożenia mieliśmy wdrożyć zasadę "bierz co swoje i... uciekaj". Niektórzy jednak przynieśli duże, ciężkie wzmacniacze i paczki których ewakuowanie przez jedną osobę było wykluczone. Wynikiem burzy mózgow było powstanie serii pomysłów jak uchronić się przed policją. Czas pokazał, że niepotrzebnie... Panowie z granatowego poloneza okazali się przychylnie nastawieni do imprezy! Zostawał jeszcze jeden szczegół - skąd wziąć prąd!?

PRZESKÓD W DOSTARCZENIU NA II CHŁOPY SPRZĘTU BYŁO
"OD GROMA, KTO BY TEN WIDZIAŁ ZE SPRAWY WYSTĘPOW
JEDNA POMYŚLAŁA DOPROWADZIĆ MOGŁA DO UTRATY CENNYCH UZADZEN
TYM SAMYM DO RYCHŁEGO KONCA DRUGIEGO ROBIĆ CIEKAWOSTKA JEST
ZE ANI JEDEN CZŁOWIEK Z EKIPY ORGANIZUJĄCJENIE POTRAFI SOBIE
PRZYDOMIĆ DOKŁADNEGO PRZEBIEGU IMPREZY I PRZYGOTOWAN
PONIEWAŻ BYŁY PEŁNE RECE ROBOTY W SCENIE OBSŁUGA ZESPÓŁU
SPRZĘTU WIEKSZOŚĆ ZDANI WYPOWIADAJĄ NA TEMAT ORGANIZACJI
NIE BYŁA DLA NIKOGO ZADOWALAJĄCA. PRZYBYLI NA II CHŁOPY GOSICIE
BYLI ZASKOCZENI MIŁE MIEJSCE, LEZ MUSIE MIEC DŁUGO CIERPLIWOSCI
CI KTÓRZY PRZYSZLI POSŁUCHAC MUZYKI GDZJ JAKO TAKO SPRZĘT UDAŁO
SIE USTAWIC DOPERO PO ZACHODZIE SŁONCA. PODCZAS WYSTĘPOW ZASADA
POZADKU LICZYLIŚMY MA NA POZYTYWNA AURE I PACYFIZM JEDNYCH TO
USPOKAJALO INNYCH ROBODZIO MIŁODZI I PRZESKADZAC TRZASKI PRZ
ZBOCZE PO GABIE NAWET PRZESTAJĄC LEZ PRZYBYLI NA II CHŁOPY
EPALANYCH GŁOSNIKOW. IRZEBĄ PRZYZNACZĄC LEZ PRZYBYLI NA II CHŁOPY
LUDZIE POTRAFIŁI SIE WSPANIAŁE BAWIĆ I WYRAZILI OGROMNĄ WDZIECZNOŚĆ
ZA ROBO A WSZĘDKA POMOC I DOBRE FLUIDY PRAGNIEM I DZISIAJ PO
DZIEKOWAC, NIESTETY WZRESZCIE DOCCZEKALISMY SIE PIERWSZEJ NAMIASTEJ
TEGO KONCERTU PRZERWAŁA WIADOMOŚĆ
NIUNI, ZE NA GŁOWIE JEJ KOLEZ CHWILA, COŚ OGRONINEGO
I ONA LEZY TAM DAŁEJ I CHYBA PEKŁA JEJ CZASKA I TAM BYŁ MOZG... TRZEBA
NA POGOTOWIE I ONA TEZ JEDZIE BO COŚ Z JEJ KOLANEM - POJEDNYM REJTANA
...DOBRA? - W OKOLICACH PODWISŁOCZA WYSZŁA NA JAW PONURA PRAWDA.

Nie dysponowaliśmy agregatem paliwowym a najbliższe zbudowania znajdowały się w odległości około 150 metrów. Niewypałem okazał się pomysł wytwarzania elektryczności przez kilku mężczyzn na rowerach z prądnicami. Finalnie prąd na scenę został dostarczony dziesiątkami przyniesionych z domu przedłużaczy. Powstały dwie linie elektryczne, które w każdej chwili groziły spięciem. Sąsiedzi w pobliskich domostwach zostali poinformowani wcześniej o zbliżającym się ROBO, jak dotąd nie mają większych zastrzeżeń. Na ROBO 2000 wystąpiły kolejno grupy: PAPIEROWY ŚWIAT, ABORTIVE BIRD, NOSIE AGE, FLARE OF FRIG, CZARNI, L.O.S... W czasie występu jednej z kapel nagle wysiadł prąd. Myśleliśmy, że to już koniec ale jeden z chłopaków pobiegł w dół góry, wzdłuż linii elektrycznej w ciemnościach mając drut natknął się na przerwana linię. Nie zastanawiając się włożył wtyczkę do gniazdka i odpalił sprzęt i światło na scenie. Od tej pory impreza rozkrecała się na dobre. W tym roku impreza przedłużyła się do 0:30 i nie skończyła się bez ekscesów. Ktoś rzucił deską, która spadła rzekomo na głowę pewnej dziewczyny, która trzeba było odwieźć na pogotowie. Okazało się, że nic jej nie jest i cała sytuację wytworzyła tylko po to by ktoś ją podwiózł do domu! Nawiazując do tego incydentu warto dodać, że generalnie impreza jest względnie bezpieczna - ROBORELANIUM odwiedzają również rodziny z dziećmi. Koncert skończył się tak późno, że nikomu nie chciało się składać sceny. W południe następnego dnia, po przyjeździe okazało się, że sceny już nie ma, bo ktoś ją zdążył sprzątnąć. Rekompensata za straty i nerwy były przychylne opinie ludzi po koncercie. Wszyscy pytali czy za rok ROBO będzie dalej grało.

DOBRA PI, W OKOLICACH PODWISŁOCZA WYCIĘKŁA BOLEŚNIE PONURA PRAWDA. NIJNIM NIC NIE BYŁO SYMULACJA MIAŁA NA CELU SZYBKĄ POWROT AUTEM, A ŻE JEDYNYM MOŻLIWYM TRANSPORTEM DYSPONOWAŁ GOSCIÓM GRAJĄCY W TEJ CHWILI NA SCENIE JAKIS TRANSWOWY UTWOR. COZ DŁACZEGO BY JAKOS ŁADNIE NIE TO POKAZAŁO NAM, ŻE W MA CZASU NA PRZEŻYWA PRZEZ NAS IMPREZY TYM NIELICZNA GARSTKA W PRZYGOTOWANIACH Z TYM PLANÓW WŁASNEGO CZĘŚĆ Z NAS, PRACOWAŁA OŚCIA TEGO, ŻE WKRÓTCE SAMI NA NIEJ STANIEMY BY ZAGRAC. WIE O TYM KAŻDY ŻE MUZYKE PRZEŻYWAJĄ WSZYSCY W OBRĘBIE GRANIC JEJ WYRAZNEGO ODBIORU. SZCZEGÓLNIE PRZEŻYWAJĄ, CI KTÓRYM PRZYSZŁO NA MANIPULOWAĆ - TO PONIEKAD WIELKA PRZYJEMNOŚĆ ALE I ZARAZEM WIELKA NIEWIADOMA. ZOSTAJĄ BARDZO MIZERNE SZANSE NA FAJNA MUZYKĘ NA ŻYWO - GDY JEJ ODTWORCA JEST SKUPIONY NA TYM CZY ZOBACZY PRAWDZEWEGO TRUPA NASTOLATKI Z CZASZKA OTWARTĄ ZA POMOCĄ PRZELATUJĄCEJ NIEDAWNO SKRZYNKI PO PIWIE.



ROBO 2000

KONCERT

DRZEWA , BOKIEM DO WZNIESIENIA . PANORAMA
ZACHODZĄCEGO SŁOŃCA NAD NASZYM WSPANIAŁYM MIASTEM ,
ZNAJDOWAŁA SIĘ PO LEWEJ STRONIE NASZEGO ROBOTA .
ZAPROSZONE KAPELE TO KLEPISKO, AKATALEPSJA,
JACK OLENDERN, STROME SCHODY
W TYM ROKU IMPREZE K A M E R O W A Ł NASZ
PRZYJACIEL TOMASZ CHAŁŪPSKI (PRZEDSIĘWZIECIE TO
REALIZOWANE BYŁO PRZEZ NIEGO W NASTĘPNYCH LATACH .
IMPREZA ODBYŁA SIĘ BEZ POWAŻNYCH INCYDENTÓW -
PRZYNAJMNIEJ NAM NIC O NICH NIEWIADOMO .
JAK DOWIEDZIELIŚMY SIĘ PÓŹNIEJ , IMPREZA BARDZO SIĘ
PODOBAŁA , WIDZOM ORAZ ZESPOŁOM WYSTĘPUJĄCYM .
Z TEGO TEŻ POWODU , BARDZO DZIEKUJEMY
WSZYSTKIM KTÓRZY NAS WSPIERAJĄ .

!!!UWAGA!!!JEŚLI POSIADASZ JAKIEŚ ZDJĘCIA,
FILMY, LUB NAGRANIA Z MINIONYCH IMPREZ
ROBORELANIUMOWYCH
PROSIMY O KONTAKT W CELU UZUPEŁNIENIA
ROBOARCHIWUM . BĘDĄ ONE ZAŁĄCZANE
DO NASTĘPNYCH ZESZYTÓW I STRONĘ
W W W

Tradycyjnie wszystko okazało się w ostatniej chwili. Każdy z nas jednak przez cały mijający rok wiedział, że następne ROBO się odbędzie na pewno. Na dwa tygodnie przed koncertem Alek zaproponował by znów tak jak za pierwszym razem zbudować scenę u niego, z małą tylko różnicą – nie w tym samym miejscu. Powróciła idea budowy sceny według pierwotnego planu, który zakładał zlokalizowanie ROBORELANIUM na łące o powierzchni ok. 1 ha. Pewną stale powtarzającą regułą stał się fakt dyskusji o scenie. Bowiem zawsze była ona znaczącą częścią imprezy. Po wejściu na łąkę można było dostrzec prostą, modernistyczną bryłę sceny, wysoką na ok. 70cm, zbudowaną z paneli (których zwykle używa się jako szalowań przy budowie fundamentów). Ogólny jej wygląd sprawiał wrażenie surowego, betonowego dzieła małej architektury a po przykryciu jej półokrągłym foliowym sklepieniem opartym na szkieletie ze stalowych prętów budowla wyglądała jak mała opera! W bezpośrednim otoczeniu znajduje się wiele domów jednorodzinnych oraz zakład psychiatryczny dla kobiet. Niektórzy mieszkańcy wiedzieli już co ma się tu wydarzyć, część z nich jednak przecierała oczy ze zdumienia i przyglądała się szybko i sprawnie posuwającym się pracom budowlanym. Podobnie jak za pierwszym razem każdy, kto brał udział w imprezie przynosił ze sobą jakiś sprzęt. Podczas prób dźwięku okazało się, że materiał, z którego zbudowana jest scena ma silne właściwości

IMPREZKA MUZYCZNA NA POWIETRZU

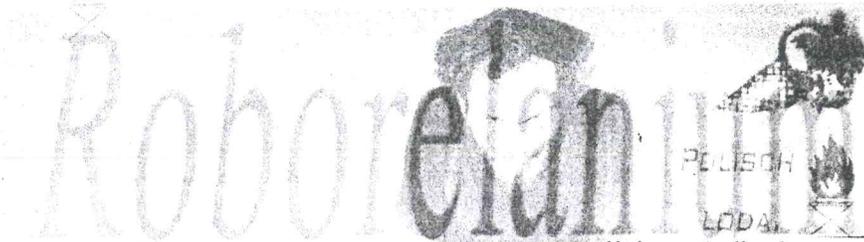
ORAZ

ZIMNE LODY DLA SWOBODY !!!

zagra też akatalepsja, problemy
jak również hydratronia oraz #



Roborelanium IV



rezonansowe... Przy nagłaśnianiu perkusji a szczególnie centrali cała scena zachowywała się jak wielka membrana i dźwięk ulegał zniekształceniu. Po zastosowaniu bramki szumowej udało się jednak zlikwidować tę niedogodność. Podstawą nagłośnienia były dwie trzystu-watowe paczki ręcznej roboty oraz duża ilość pieców ,wzmacniaczy i kolumn. Trzeba przyznać, że finalnie efekt brzmieniowy był dość oryginalny – taki „ z d i s t r o j o w a n y „. Oświetlenie sceny stanowiły efektowne lampki biurowe pomalowane niekiedy w różnorakie plamy. Po bokach zaświeciły dwie lampy halogenowe.

ROBORELANIUM IV zapowiadało się bardzo szczęśliwie. Był tylko jeden problem – deszcz. Już na parę dni przed koncertem chłopaki oglądały prognozy na sobotę z nadzieją, że może front deszczowy zmieni kierunek. Niestety czwarta część odbyła się w deszczową noc... Pomimo to frekwencja dopisała i zjawilo się około 350 gości. W deszczu, przy muzyce zespołów: AKATALEPSJA, PROBLEMY, HYDROTRONIC, INKUBATOR JOHNES publiczność bawiła się znakomicie i nikt kto przyszedł nie wyszedł zawiedziony. Policja była sprawdzić czy wszystko jest jak zwykle i jak zwykle odjechała z pustymi rękami.

Po koncercie odbyła się świetna impreza zorganizowana przez dziewczyny. Wspaniała atmosfera udzieliła się nie tylko uczestnikom ale i nieznanym gościom zawitalym na budowę u Antka, w której zostaliśmy bawiąc się do rana, snując plany na przyszłe ROBO.

ROBORELANIUM IV

ROBOreLanium

Kolejne – piąte ROBO to kolejny powrót na II CHŁOPY. Przygotowania rozpoczęły się od uprzątnięcia terenu i koszenia trawy. Wzgórze było pokryte śmieciami z imprez, które notabene zaczęły się mnożyć od czasu I ROBO. Puszki, butelki, i śmieci wysypywane przez okolicznych mieszkańców pokrywały zarośnięty trawą teren...

Koncert został zaplanowany na 26 września 2003 na godzinę 18:00. Wstęp jak zwykle wolny. Przy pomocy starego poloneza i przyczepki, przetransportowaliśmy komponenty do budowy sceny. Jak zwykle pojawiły się kłopoty z dogadaniem się o ostateczny kształt sceny. Stopniowo jej wysokość uległa pomniejszeniu ,ponieważ brakowało materiałów. Ostatecznie platforma wynosiła około stopy wysokości. Przykrycie podobnie jak poprzednio wykonano z półokrągłych rur stalowych nakrytych folią i siatką maskującą. Pomysł na oświetlenie przenieśliśmy z zeszłorocznej imprezy.

Tym razem dysponowaliśmy mocniejszymi przodami, które pożyczył Patryk Jasiński z PUBu MONIUSZKI 11. Wzmocniacz przywiózł ze sobą zespół paproszki z Głogowa MiP. Reszta podobnie jak do tej pory :
„...Masz, więc przynieś.”

Prąd miał być dostarczony przez zrobiony przez Pawła Ojca kabel podłączony do gniazdko trójfazowego. Na godzinę przed rozpoczęciem koncertu doszło poważnej komplikacji. Najbliższy dom z którego zwykle braliśmy prąd okazał się pusty w dniu ROBO. Brakowało około 100 m



koncertu doszło poważnej komplikacji. Najbliższy dom z którego zwykle brał się prąd okazał się pusty w dniu ROBO. Brakowało około 100 m kabla. W ciągu 30 minut znalazło się kilka osób, które zaoferowało pomoc w dostarczeniu kabli. Ze względu na tą sytuację występ opóźnił się o ok. godzinę. Okazało się również, że o maly włos nie spalili się cały sprzęt estradowy, ponieważ sąsiad z drugiego domu miał odwrotnie podłączone zero w sieci trójfazowej! To nie koniec niespodzianek... Dotychczas używaliśmy tradycyjnie wtyczek typu JACK a nowe trzystuwatowe paczki miały gniazdko typu spike-on. Nie dysponowaliśmy takimi kablami i tylko dzięki sprawnej akcji MIKA z ABORTIVE BIRD udało się w ostatniej chwili kupić je w sklepie.

Po podłączeniu wszystkiego i szybkim ustawieniu wystąpiły zespoły: PAPROSZKI, INKUBATOR JANES, FLARE OF FRIG, KATALEPSJA oraz niespodziewanie ZESPÓŁ KAZKA & Sp.

Planowane Występy pierwotnie ustalonych kapel uległy zmianie. Z powodów technicznych i innych okoliczności nie wystąpiły zespoły FREI REPUBLIC PANAMA oraz BOOGIEMAN. W czasie występu FLARE OF FRIG po zmroku CINEK z FREI REPUBLIC PANAMA wraz z przyjaciółmi zaprezentowali fireshow. Koncert zakończyła eksplozja farby ze sceny która obryzgała wszystkich uczestników.

Zwieńczeniem koncertu była uczta u ANTKA na budowie...

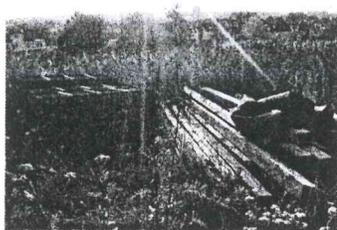
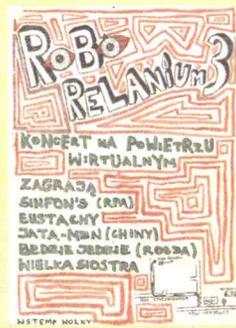
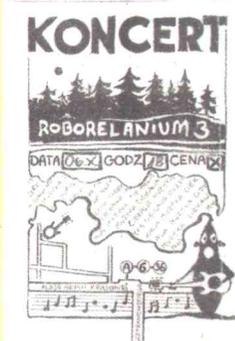
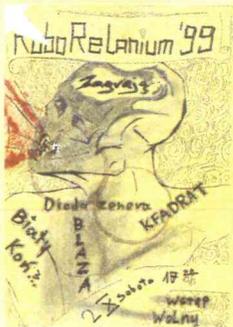


FOTO: ADAM CHAŁUPSKI II CHŁOPY



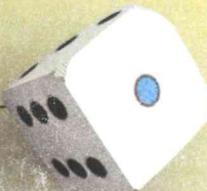
FOTO: ADAM CHAŁUPSKI BUDOWA SCENY

KOLEJNE ROBO JUŻ TRWA, BUDOWA SCENY ROZPOCZĘTA



1999 - 2003

r o b o



r e l a n i u m

2004

CD